

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

19 VI 1994

Nr 23 (1647) Rok XXXVI

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

LUDNOŚĆ ŚWIATA W XX WIEKU

Na początku obecnego stulecia ziemia liczyła 1,63 miliarda mieszkańców. W XIX wieku przyrost ludności wyniósł 31%. Wyjątkowo w Anglii w wyniku niezwykle wówczas rozwoju społeczno-gospodarczego nastąpił przyrost aż o 272%.

W XX wieku, do roku 1990, ludność ziemi wzrosła do 5,2 miliardów, czyli o 220%. Przeciętna roczna stopa wzrostu zwiększyła się z 0,8% w okresie 1900-1925 do 0,9% w drugiej ćwierci wieku. Potem w latach pięćdziesiątych podwoiła się i osiągnęła 1,8%, a w latach sześćdziesiątych 2%. Maksimum wzrostu miało miejsce w latach 1965-1969. Było to zjawisko niespotykane w historii ludzkości. W latach osiemdziesiątych stopa wzrostu ludności zaczęła spadać.

Przyrost ludności świata w XX w. wypływa ze świadomego dążenia społeczeństw do obniżenia umieralności. Nie jest skutkiem zwiększonej rozrodczości, lecz opanowania umieralności, szczególnie niemowląt i dzieci, dzięki postępowi medycznemu. Rewolucja medyczna pozwoliła na spadek umieralności dzieci w niektórych krajach z 40% do 1%. Podobnie spektakularny był spadek umieralności matek w trakcie porodu. Nastąpił też wzrost przeciętnej długości życia, która praktycznie się podwoiła.

Ewolucja demograficzna XX wieku przebiega w trzech fazach: W latach 1900-1939 stopa wzrostu utrzymywała się na poziomie XIX wieku. W granicach

roku 1925 roczny przyrost ludności wynosił 17 mln. Wtedy jeszcze do krajów rozwijających się nie dotarły osiągnięcia medycyny i umieralność dzieci utrzymywała się na dotychczasowym poziomie. W latach 1940-1969 dzięki osiągnięciom medycyny następuje spadek umieralności i eksplozja demograficzna. W roku 1945 przyrost ludności wynosił 45 mln, w 1968 roku - 72 mln, a w roku 1990 - 90 mln.

Spadek wzrostu demograficznego

Po roku 1969 nastąpił spadek wzrostu demograficznego.

Stopa przyrostu naturalnego z 2,11% w 1968 obniżyła się do 2,04% w 1970, 1,97% w 1975, 1,75% w 1980 i poniżej 1,7% w roku 1993. We wszystkich krajach Europy (z wyjątkiem Grenlandii, Irlandii, Szwecji i Albanii) stopa urodzeń spadła poniżej poziomu wymaganego dla reprodukcji pokoleń (2,1 dzieci na kobietę). W Hiszpanii, we Włoszech i Niemczech stopa urodzeń wynosi 1,2 - 1,4 dziecka na kobietę. Podobna sytuacja ma miejsce w czterech krajach byłego ZSRR: Białorusi, Gruzji, Rosji i na Ukrainie. Na Ukrainie, Łotwie, Węgrzech, w Bułgarii i w Niemczech liczba zgonów przewyższa liczbę urodzeń. To samo dzieje się w Stanach Zjednoczonych, Austrii, w większości krajów Azji Wschodniej i w krajach Wysp Karaibskich.

Ciąg dalszy na str. 7

W NUMERZE M. IN.:

- **STOWARZYSZENIE MUZEUM
WOJSKA POLSKIEGO
WE FRANCJI**
APEL
(str.2)
- **OJCIEC ŚWIĘTY**
W ROCZNICĘ BITWY
POD MONTE CASSINO
(str.4 i 5)
- **PORADY PRAWNE:**
ZMIANA WARUNKÓW PRACY
WIESŁAW DYŁĄG
(str.6)
- **POLSKIE ŚLADY W RZYMIE (2)**
LECHOSŁAW LAMENSKI
(str.8)
- **WAKACYJNE PROPOZYCJE**
ZDZISŁAW MICHALCZEWSKI
(str.9)
- **DOBRE SAMOPOCZUCIE**
RZĄDZĄCYCH
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
BIERZMOWANIE: W PARYŻU I
AULNAY S/BOIS; 100-LECIE
SIÓSTR SERCANEK
W KOŚCIELE POLSKIM;
ZAPROSZENIE DO LA FERTE;
PIELGRZYMKA NA SION.
(str.11, 12 i 13)
- **MAŁPIE MINY**
PUNKT WIDZENIA "ZARTOBLIWY"
PAWEŁ OSIKOWSKI
(str.16)
- **POLSKA-FRANCJA-ŚWIAT:**
JESZCZE RAZ NORMANDIA
ANNA RZECZYCKA-DYNDAL
(str.16)

Z KRAJU



■ W czasie warszawskich uroczystości Bożego Ciała Prymas Polski Józef Kard. Glemp udzielił uroczystego błogosławieństwa stolicy i Polsce. W procesji, która w tym roku po raz pierwszy powróciła na przedwojenną trasę, wziął udział Prezydent RP.

■ Lech Wałęsa zapowiedział, że będzie kandydował ponownie na urząd prezydenta.

■ Od 1 czerwca wzrosły o 10 procent ceny energii elektrycznej i o 12 procent ceny gazu.

■ Ministerstwo Finansów podjęło prace nad wprowadzeniem nowego podatku. Byłby on zależny od wartości domu i innych nieruchomości. Specjalny urząd zajmie się szacowaniem ceny domów w całym kraju.

■ Prezydent przyjął rezygnację R. Bendera z funkcji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i TV. Niejasności prawne nadal powodują wiele zamieszania wokół działalności Rady.

■ Rząd przyjął oficjalnie projekt ustawy denominacyjnej. Obcięcie czterech zer w złotych dokonane zostanie na początku przyszłego roku. W obiegu będzie pięć rodzajów banknotów od 10 do 200 złotych.

■ 26 posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej ze Śląska zapowiedziało przejście do opozycji wobec rządu. Powodem jest powołanie nowego wojewody śląskiego, którego narzuciło Polskie Stronnictwo Ludowe.

■ LOT otworzył nowe regularne połączenie z Niceą. Samoloty latają dwa razy w tygodniu.

■ W Hucie Katowice doszło do strajku na tle płacowym. Organizatorem protestu był związek zawodowy "Sierpień 80", który jest śląskim odłamem NSZZ "Solidarność 80".

■ W Polsce ukazuje się 1500 tytułów prasy lokalnej.

■ 22 mieszkańców województwa szczecińskiego otrzymało medale "sprawiedliwych wśród narodów świata". Medale przyznawane przez Izrael otrzymali Polacy, którzy pomagali ukrywać Żydów w czasie II wojny światowej.

■ Po 20 latach zamknięcia z powodu zanieczyszczeń Bałtyku, gdyńskie plaże znowu nadają się do kąpiel.



APEL STOWARZYSZENIA MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI

Stowarzyszenie Muzeum Wojska Polskiego we Francji powstało formalnie w marcu 1993 roku w oparciu o ustawę francuską o stowarzyszeniach z dnia 1 lipca 1901 roku. Zostało to ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 12 z dnia 24 marca 1993 roku.

Stowarzyszenie zostało założone z inicjatywy kolekcjonerów i miłośników polskich pamiątek wojskowych i patriotycznych, wywodzących się z powojennej generacji. Stało się to możliwe dzięki pomocy Stowarzyszenia Polskich Kombatanów Oddział Francja i przy współpracy Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych II Rzeczypospolitej Koła Nancy. Formalna działalność S.M.W.P.F. była poprzedzona około dwuletnią działalnością Sekcji Muzealnej SPK Francja.

Głównymi celami S.M.W.P.F. jest gromadzenie, katalogowanie i zabezpieczanie pamiątek związanych z Wojskiem Polskim we Francji w latach 1918 - 1939/40/1944. Zabezpieczanie dla historii archiwów oraz pamiątek osobistych związanych z działalnością P.O.W.N. (Monica i F2), zbieranie książek i dokumentacji dotyczących Polskiego Czynu Zbrojnego we Francji oraz polsko - francuskiej współpracy wojskowej.

Zamiarem S.M.W.P.F. jest otwarcie stałej sali wystawowej, aby ofiary Żołnierza Polskiego pozostały wiecznie żywym symbolem dla nowych pokoleń Polaków i Francuzów. Muzeum będzie hołdem oddanym Wojsku Polskiemu walczącemu na ziemi francuskiej, a przede wszystkim hołdem dla tych żołnierzy, którzy polegali podczas walk we Francji. Będzie ono symbolem polsko-francuskiego braterstwa broni. Pamiątki i dokumenty najlepiej uwiarygodniają wydarzenia historyczne, są źródłem inspiracji dla nowych pokoleń. Wiele cennych pamiątek przepadło bezpowrotnie, wiele innych jest rozproszonych, inne są zagrożone zniszczeniem. Tylko wspólnym solidarnym wysiłkiem będziemy mogli ocalić istniejące jeszcze pamiątki i archiwa dla potrzeb i interesu polskiej historii. Dlatego też Stowarzyszenie Muzeum Wojska Polskiego we Francji zwraca się z tym apelem do wszystkich rodaków dobrej woli o współdziałanie i pomoc w tej dotyczącej nas wszystkich sprawie. Zwracamy się z prośbą o przekazywanie do zbiorów Muzeum wszelkich pamiątek historycznych. Ludzie

odchodzą, pamiątki po nich pozostają. Stowarzyszenie Muzeum Wojska Polskiego przyjmuje wszelkie pamiątki mające związek z historią wojskowości polskiej oraz organizacjami niepodległościowo-patriotycznymi, przyjmuje do swych zbiorów mundury, odznaczenia, zdjęcia, afisze i ulotki, listy, legitymacje, pamiętniki, mapy itp. Przyjmujemy również książki na tematy wojskowe i historyczne, zarówno po polsku jak i po francusku. Jesteśmy zainteresowani jednocześnie pamiątkami po Polakach zmobilizowanych w Armii Francuskiej w okresie I i II wojny światowej oraz pamiątkami po byłych żołnierzach polskich zaangażowanych po zakończeniu wojny do Legii Cudzoziemskiej.

Wszystkie darowane na rzecz S.M.W.P.F. obiekty są wpisane do Księgi Ewidencyjnej S.M.W.P.F. Każdy dar jest potwierdzany listownie. S.M.W.P.F. będzie zamieszczało także publicznie podziękowania wraz z listą kolejnych ofiarodawców. Osoby nie posiadające żadnych pamiątek a uznające potrzebę i konieczność działania Stowarzyszenia Muzeum Wojska Polskiego we Francji mogą wesprzeć jego działalność przez pomoc finansową.

Pamiątki jak i ofiary pieniężne prosimy przekazywać na adres: S.M.W.P.F. - 20, rue Legendre 75017 Paris - numer konta: CCP-24.765.43.A. Paris.

W razie większej liczby pamiątek czy archiwów prosimy o wcześniejsze skontaktowanie się listowne lub telefoniczne.

Numer telefonu: 45.26.95.62 (wieczorem)

Osoby zamieszkujące rejon północno-wschodniej Francji mogą przekazywać pamiątki do sekretarza S.M.W.P.F. kol. Jacka ŻYWICZYŃSKIEGO, 33, rue de la Justice, 54320 MAXEVILLE - tel. 83.32.15.17

Prosimy o skontaktowanie z nami kolekcjonerów i zbieraczy polskich pamiątek w celu nawiązania współpracy.

Wszystkie osoby zainteresowane członkostwem S.M.W.P.F. proszone są o zwrócenie się listowne o informacje szczegółowe (statut i formularz deklaracji członkowskiej). Wysokość składki rocznej wynosi 50 franków.

Prezes: Damian PÓLKOTYCKI
Sekretarz: Jacek ŻYWICZYŃSKI
Skarbnik: Edmund BLICHARCZYK



LITURGIA SŁOWA

12 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

EWANGELIA

Mk 4, 35-41

† Słowa Ewangelii według Świętego Marka

PIERWSZE CZYTANIE

Hi 38, 1, 8-11

Czytanie z Księgi Hioba

Z wichru Pan powiedział Hiobowi te słowa:

Kto bramą zamknął morze, gdy wyszło z łona wzburzone, gdy m chmury mu dał za ubranie, za pieluszki ciemność pierwotną? Złamałem jego wielkość mym prawem, wprawiłem wrzeczadze i bramę. I rzekłem: Aż dotąd, nie dalej. Tu zapora dla twoich nadętych fal.

- Q P -

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 5, 14-17

Czytanie z Drugiego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeżeli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe.

Gdy zapadł wieczór owego dnia, Jezus rzekł do swoich uczniów: Przeprawmy się na drugą stronę. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź się już napelniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezglowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: *Nauczycielu, nie Cię to nie obchodzi, że giniemy?* On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: *Milcz, ucisz się.* Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: *Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?* Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: *Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu postuszne?*

KIM WŁAŚCIWIE ON JEST?

Historia świata jest historią ludzi, historią człowieka, który ją tworzy i jest przez nią tworzony. O mądrości świadczy znajomość faktów historycznych i umiejętność właściwej interpretacji tychże. Fakty tworzą ludzi i poprzez nie wypowiadają swoje zamierzenia.

Wielcy tworzą plejadę twórców cywilizacji czy kultury, ale są też i inni, mniej znani lub całkowicie nierozpoznani, chociaż ich "cegiełka" nie jest bez znaczenia tkwiąc w całości jako podstawa.

Są też postacie, których znajomość lub ich nieznanie nie ma większego znaczenia dla naszych osobistych poczynąń życiowych. Jakiż bowiem bezpośredni wpływ na moje życie może mieć np. Juliusz Cezar? Istnieje moje życie i mój czas.

A jednak jest taka postać historyczna, która nie może być nam obojętna i to nie tylko dlatego, że to ta właśnie, ale dlatego, że chociaż historyczna bo znana od 2000 lat, to wymykająca się czasowi, gdyż ciągle żywa. To Jezus Chrystus.

Wobec tej Osoby nie można przejść obojętnie. Możliwe są tylko dwie

postawy: aprobująca lub odrzucająca. Dlaczego?

Jako odpowiedź, można byłoby w tym miejscu przytoczyć doskonały wywód teologiczny o Chrystusie - Zbawcy, o Chrystusie Bożym Synu, udowodnić odpowiednimi cytatai z Ewangelii, wszystko jasno i logicznie wytłumaczyć i ...odpowiedź na pytanie - "kim On właściwie jest" - byłaby gotowa...

Tylko, że bylibyśmy podobni do Apostołów siedzących w łodzi wraz z Jezusem, a On byłby dla nas dalej "śpiący". My zaś zamknięci w sobie, mający pretensje, że nic Go nie obchodzi, że giniemy.

"Najtrudniej jest zbudzić Chrystusa w człowieku, przekonany o swojej cnocie" - napisał Stanisław Brzozowski, ale jest to możliwe. Trzeba się nam "przeprawić na drugą stronę" nas samych i zauważyć "gwałtowny wicher" naszej ludzkiej natury, pozwalając, by Jezus nakazał milczenie i spokój naszym egoistycznym skłonnościom i by postawił "zapórę dla naszych nadętych fal" rozumu chcącego decydować o dobru i złu, wspomaganego przez samowolę naszej woli.

Potrzebne nam jest niejako "nowe stworzenie", które dokonuje się w nas jako wewnętrzna przemiana myślenia i

miłości, przez Osobę Chrystusa tak, "aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał, bo "jeśli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem".

Dla kogoś, kto stał się "nowym stworzeniem", kto "obudził" w sobie Chrystusa, nie ma bojaźni i lęku przed Nim i przed życiem w świecie.

Dla niego też istnieją problemy życia tak ciężkie jak drzewo krzyża, tak piekące, jak rany po biczowaniu, czy po gwoździach przeszywających aż do szpiku, a serce płacze wodą i krwią, bo miłość została wzgardzona.

Jedynym sensem wszystkiego pozostaje Jezus Chrystus i Jego przynagląca miłość i to do tego stopnia, że "jeżeli ktoś udowodniłby mi, że Chrystus nie mieści się w prawdzie, to wybrałbym mimo to Chrystusa, a nie prawdę". /Dostojewski/

Ks. Wiesław GRONOWICZ



OJCIEC ŚWIĘTY W 50 ROCZNICĘ BITWY POD MONTE CASSINO

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Modlitwą ogarniamy wszystkich poległych, z jakiegokolwiek pochodzili narodu, oraz tych, którzy żyją i są świadkami tamtych wydarzeń - powiedział Prymas Polski, kard. Józef Glemp przed koncelebrowaną Mszą Św. na cmentarzu poległych na Monte Cassino 18 maja. W koncelebrze uczestniczyli też m.in. delegat Prymasa do opieki duszpasterskiej nad Polakami za granicą abp Szczepan Wesoły i biskup polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Sławoj Głódź.

■ Rozpoczął się kolejny etap pracy nad statutem Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich. "Świat teraz potrzebuje chrześcijan zaangażowanych, przekonanych. Odpowiedzią na tę potrzebę świata są osoby konsekrowane żyjące w Instytutach Świeckich. Jest to powołanie mało znane, ale jakże bogate i silne. Wierzę, że pewnego dnia dokona się prawdziwa eksplozja tego rodzaju życia" - powiedział msgr Dorronsoro z Watykanu. Instytuty Świeckie w Kościele zostały zatwierdzone przez Piusa XII w 1947 r. Ich członkowie zobowiązują się do życia według rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ale praktykują te rady na sposób świecki i w świeckich formach. Pracując w różnych zawodach starają się wprowadzać ducha Ewangelii do środowisk, w których żyją. Zasadniczo nie mieszkają razem i nie mają własnych dzieł apostolskich, ale stanowią prawdziwe wspólnoty, połączone jednym powołaniem. W Polsce mamy 23 Instytuty żeńskie (15 pochodzenia polskiego i 8 zagranicznego) oraz jeden męski, skupiające łącznie około 1000 członków.

■ Znany filozof polityki, pisarz i pedagog, znawca myśli filozoficznej Karola Wojtyły, włoski uczony prof. Rocco Buttiglione, otrzymał z rąk rektora KUL, Ks. Stanisława Wielgusa tytuł doktora honoris causa Wydziału Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sylwetkę prof. Buttiglione - "mistrza rozróżnień i wybitnego pedagoga", przedstawił w barwnej laudacji ks. prof. Tadeusz Styczeń, kierownik Instytutu Jana Pawła II KUL.

1. Monte Cassino... Co mówi to słowo wam wszystkim obecnym dzisiaj na tym cmentarzu? Mówi bardzo wiele, mówi o zwycięstwie, które tutaj zostało odniesione, mówi także o cenie, jaką za to zwycięstwo zapłacili Polacy, walcząc w sojuszu z innymi narodami. Ten sojusz był konsekwencją wydarzeń, które rozpoczęły się 1 września 1939 roku. Rzeczpospolita szukała wówczas sprzymierzeńców na Zachodzie, zdając sobie sprawę z tego, że sama nie sprostą inwazji Niemiec hitlerowskich. Ale chyba nie tylko dlatego. Polacy zdawali sobie sprawę, że walka, jaką byli zmuszeni podjąć, była nie tylko imperatywem patriotycznym w obronie niedawno odzyskanej niepodległości państwowej, ale miała także szersze znaczenie: chodziło o całą Europę. Europa musiała się bronić przed tym samym zagrożeniem, przed którym broniła się Polska. System narodowo-socjalistyczny był przeciwny - jeśli tak można powiedzieć - "duchowi europejskiemu". Nie można było bez końca podejmować prób pozornych rozwiązań tego problemu. Próby te pociągały za sobą ofiary w postaci inwazji Czechosłowacji, i było jasne, że muszą pociągnąć inne podobne konsekwencje, jeżeli Europa nie zdoła się na zdecydowany krok, także w znaczeniu militarnym. Decyzja podjęta przez Rzeczpospolitą w roku 1939 była więc słuszną. Stało się bowiem oczywiste, że nie da się obronić Europy, nie decydując się na tę wojnę obronną, której pierwszym ogniwem była właśnie Polska w 1939 roku.

2. Zwycięstwo pod Monte Cassino miało miejsce prawie pięć lat później, 18 maja 1944 roku. Znajdujemy się już przy końcu tej straszliwej wojny światowej, która przetoczyła się nie tylko przez całą prawie Europę, ale wciągnęła także w swą orbitę państwa pozaeuropejskie, przede wszystkim Stany Zjednoczone, po stronie aliantów, a po stronie tzw. Osi - Japonię. Aby zrozumieć Monte Cassino, trzeba jeszcze wprowadzić do naszych rozważań inną datę z przeszłości, a mianowicie 17 września 1939 roku. W tym dniu Polska broniąca się rozpaczliwie przeciwko inwazji z Zachodu, została zaatakowana od Wschodu. I to musiało przesądzić o losach polskiego września. To dało także początek dwoistej okupacji, z obozami koncentracyjnymi: hitlerowskimi na Zachodzie, a sowieckimi na Wschodzie. Na Wschodzie też pozostał dramat katyński, który do dzisiaj stanowi szczególne świadectwo walki, jaka wówczas

została podjęta. Ażeby zrozumieć Monte Cassino, trzeba mieć przed oczyma także ten wschodni rozdział naszej historii, choćby dlatego, że Armia dowodzona przez Generała Władysława Andersa, która tak wielką rolę odegrała w walce o Monte Cassino, rekrutowała się w znacznej mierze z Polaków deportowanych do Związku Radzieckiego. Oprócz nich byli także żołnierze i oficerowie, którzy z okupowanej Polski przekradali się przez Węgry na Zachód, ażeby kontynuować walkę o niepodległość Ojczyzny. Monte Cassino było ważnym etapem tej walki. Żołnierze, którzy tu walczyli, byli przeświadczeni, że uczestnicząc w rozwiązywaniu spraw ogólnoeuropejskich idą drogą, która prowadzi ich do niepodległej Polski.

3. Wy, którzy tutaj walczyliście, nosicie w sobie pamięć wszystkich waszych towarzyszy broni. Przybywacie tutaj, ażeby nawiedzić polski cmentarz wojskowy na Monte Cassino, gdzie spoczywa również generał Władysław Anders, oraz arcybiskup Józef Gawlina, wierny duszpasterz Armii Polskiej na jej bojowych szlakach. Spoczywają tutaj także wasi koledzy: żołnierze i oficerowie noszący nie tylko nazwiska polskie, ale także ukraińskie, białoruskie czy żydowskie. Wszyscy uczestniczyli w walce o tę samą wielką sprawę, a uczestnictwo to znalazło wyraz w cmentarzach: zarówno w tym na Monte Cassino, jak i w Loreto, w Bolonii, a także w Casamassima. Myśl nasza i modlitwa nasza zwraca się w stronę tych poległych, którzy rozstając się z życiem, myśleli o swoich bliskich w Polsce, a śmierć ich była świadectwem tej gotowości, która wtedy cechowała całe społeczeństwo: oddać życie dla świętej sprawy Ojczyzny. Nie możemy zapomnieć, że w tym samym roku 1944, w kilka miesięcy później, wybucha także Powstanie Warszawskie, które miało być jakimś odpowiednikiem walki pod Monte Cassino. Polacy w Ojczyźnie uważali, że powinni podjąć jeszcze jeden bój, ażeby zaznaczyć, że Polska od pierwszego do ostatniego dnia walczy o sprawę nie tylko swojej wolności, ale także i o sprawę przyszłości Europy i świata. Liczyli przy tym na to, że zbliżająca się do Warszawy Armia Radziecka, a z nią także formacje polskie powstałe na terenie Związku Radzieckiego, dopomogą im przeważyć szalę losów Powstania w stronę zwycięstwa. Tak się jednak nie stało. Wiemy, że Polska zapłaciła za Powstanie Warszawskie najwyższą cenę, jaką była nie tylko śmierć



tyłu tysięcy Polaków i Polek z pokolenia moich rówieśników, ale także prawie zupełne zniszczenie Stolicy.

4. Kiedy mamy przed oczyma ten obraz sprzed 50 lat, musimy raz jeszcze powtórzyć słowo: Monte Cassino. Nazwa ta ma swoje znaczenie o wiele wcześniejsze, niż to, jakie nadał je rok 1944. Trzeba się cofnąć piętnaście wieków wstecz, do czasów św. Benedykta. To właśnie tu, na Monte Cassino, powstało jedno z tych opactw benedyktyńskich, które dało początek kształtowaniu się Europy. Historycy ukazują, jak w oparciu o benedyktyńską zasadę: "módl się i pracuj", po upadku imperium rzymskiego na Zachodzie i po wędrówkach ludów, zaczęła się wyłaniać ta Europa, której zręby kulturowe i cywilizacyjne zachowują się do dnia dzisiejszego. Była to Europa chrześcijańska. To właśnie św. Benedykt na Zachodzie, a święci Cyryl i Metody na Wschodzie, przyczynili się do chrystianizacji Europy w pierwszym tysiącleciu. Więcej jeszcze - narody europejskie zawdzięczają im same początki własnej kultury oraz tej cywilizacji zachodniej, która rozwijała się poprzez stulecia, rozprzestrzeniając się również na inne kontynenty. Czym była z tego punktu widzenia bitwa o Monte Cassino? Była zmaganiem się dwóch programów. Z jednej strony był program, który zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie dążył do wykorzenienia Europy z tej przeszłości chrześcijańskiej, jaką zawdzięcza ona swoim Patronom, a w szczególności św. Benedyktowi. Z drugiej strony, program, który bronił chrześcijańskiej tradycji Europy i "ducha europejskiego". To, że opactwo na Monte Cassino legło w gruzach, ma także wymowę symbolu. Chrystus mówi: "Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, a jeżeli obumrze, przynosi plon obfity" (J 12,24). Widocznie trzeba było, ażeby zniszczone zostało stare opactwo na

Monte Cassino, aby na jego gruzach mogło rozpocząć się nowe życie - nowe życie dla całej Europy. I to się poniekąd stało. Na gruzach II wojny światowej zaczęto wznosić gmach Europy zjednoczonej, a ci, którzy byli pierwszymi budowniczymi tego gmachu, nawiązywali zdecydowanie do chrześcijańskich korzeni europejskiej kultury.

5. My, Polacy nie mogliśmy uczestniczyć bezpośrednio w tym procesie odbudowy Europy, który został podjęty na Zachodzie. Zostaliśmy z gruzami własnej Stolicy. Znaleźliśmy się, jako alianci zwycięskiej koalicji, w sytuacji pokonanych, którym narzucono na czterdzieści lat dominację ze Wschodu, w ramach bloku sowieckiego. Tak więc dla nas walka nie skończyła się w roku 1945. Trzeba ją było podejmować wciąż na nowo. To samo zresztą dotyczyło naszych sąsiadów. Do wspomnienia o zwycięstwie pod Monte Cassino, trzeba więc dołączyć dzisiaj prawdę o wszystkich Polakach i Polkach, którzy w rzekomo własnym państwie, stali się ofiarami totalitarnego systemu, i którzy na własnej ziemi oddali życie za tę samą sprawę, za którą oddawali życie Polacy w roku 1939, potem podczas całej okupacji i wreszcie pod Monte Cassino oraz w Powstaniu Warszawskim. Trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich instytucji i służb bezpieczeństwa, pozostających na usługach systemu przyniesionego ze Wschodu. Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i przed historią, ażeby nie zamazywać prawdy o naszej przeszłości w tym decydującym momencie dziejów. Kościół wspomina swoich męczenników w martyrologiach. Nie można dopuścić do tego, ażeby w Polsce, zwłaszcza w Polsce współczesnej, nie zostało odtworzone martyrologium Narodu Polskiego.

6. Taka jest cena, jaką zapłaciliśmy za naszą dzisiejszą niepodległość. Jeżeli po I

wojnie światowej trzeba się było zmagać o przywrócenie Polski na mapę Europy, to po II wojnie światowej nikt już co do tego nie mógł mieć wątpliwości. Naród Polski zapłacił tak wielką cenę, tylu wysiłkami i ofiarami okupił swoje prawo do istnienia jako państwo, że nawet nasi wrogowie, albo - powiedzmy - wątpliwi przyjaciele na Wschodzie i na Zachodzie, nie mogli tego prawa zakwestionować. To trzeba również powiedzieć dzisiaj, przy okazji tej wielkiej rocznicy bitwy o Monte Cassino, ponieważ takie znaczenie ma ta rocznica dla naszego polskiego - i europejskiego dzisiaj. A jeżeli tego "dziś" nie można odrywać od całej przeszłości, od całej historii, a zwłaszcza od minionego 50-lecia, to nie można zapominać, że każde ludzkie "dziś" jest wstępem do przyszłości, do jakiegoś ludzkiego jutra. Jakie będzie to jutro Polski i Europy? Wiele współczynników rokuje pomyślnie na rzecz tego jutra. Wydaje się, że Europa oderwała się od tych groźnych układów, które dominowały w niej w wieku XX i że jest chyba dość powszechna wola pokojowego współistnienia narodów. Czy jest to również wola tworzenia własnej przyszłości w duchu Monte Cassino? Monte Cassino jest symbolem sprawdzonym, wypróbowanym doświadczeniem dziejów. Czy nie zachodzi jednak obawa, że z doświadczenia tego nie wyciągamy właściwych wniosków, że pozwalamy się zwodzić innym "duchom", które z duchem Monte Cassino niewiele mają wspólnego lub są mu przeciwne - a może wręcz odpowiedzialne za jego systematyczne niszczenie? Nie można tedy zakończyć tej naszej medytacji związanej z 50-leciem zwycięstwa pod Monte Cassino jak tylko wprowadzając tę przestrożę na przyszłość, a zarazem prosząc Boga, ażeby był z nami i żebyśmy z Nim byli. Żebyśmy wracali również do dziedzictwa św. Benedykta oraz świętych Cyryla i Metodego, Patronów Europy na Zachodzie i na Wschodzie. Im też, jak i wszystkim Patronom naszego narodu, zwłaszcza temu, który jest symbolem naszego stulecia, świętemu męczennikowi z Oświęcimia - Maksymilianowi Marii Kolbemu, wraz z Matką Jasnogóorską, Królową Polski, polecam wszystkich obecnych oraz całą naszą Ojczyznę u kresu drugiego tysiąclecia i na początku trzeciego.

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, i Syn i Duch Święty.

Watykan, dnia 18 maja 1994 r.

Jan Paweł II, Papież.

Za Biuletynem KAI, 20.V.94.



LIST DO RODZIN (6)

Cywilizacja Miłości

"Mężczyznę i niewiastę stworzył ich"

Nasz wielki i zróżnicowany kosmos - świat istot żyjących - wpisany jest w ojcostwo samego Boga jako w swój odwieczny pierwowzór (por. Ef 3, 14-16). Wpisany jest - oczywiście - na zasadzie rozległej analogii. Poprzez tę analogię, która wyraża się już na początku, w Księdze Rodzaju, dochodzimy do wyodrębnienia ludzkiego rodzicielstwa, a więc także ludzkiej rodziny. Kluczem do tego jest bardzo mocno uwydatniona w tym samym tekście zasada "obrazu" i "podobieństwa" Boga samego (por. Rdz 1, 26). Bóg stwarza mocą swego słowa: "Niechaj się stanie" (np. Rdz 1, 3). Rzeczą zmienną jest, iż to stwórcze Słowo Boga - w przypadku stworzenia człowieka - dopełnione jest zwrotem: "Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam" (Rdz 1, 26). Stwórca jak gdyby wchodził w siebie przed stworzeniem człowieka, szukając wzoru i natchnienia w tajemnicy swojego Bytu, która poniekąd już tutaj objawia się jako Boskie "My". Z tej tajemnicy Bóg wyprowadza stwórczo ludzką istotę. Czytamy: "Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1, 27).

Do tych nowych istot Stwórca mówi, błogosławiąc: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" (Rdz 1, 28). Księga Rodzaju używa tych samych słów, co przy stworzeniu innych istot żyjących: "rozmnażajcie się" - równocześnie jednak ich sens analogiczny jest bardzo wyraźny. Czyż nie jest to właśnie analogia rodzenia i rodzicielstwa, którą trzeba odczytywać poprzez cały kontekst? Żadna z istot żyjących poza człowiekiem nie została stworzona "na obraz i podobieństwo Boga". Ludzkie rodzicielstwo jest "biologicznie podobne do prokreacji innych istot żyjących w przyrodzie, ale istotowo jest "podobne" - ono jedno - do Boga samego. Takie właśnie rodzicielstwo stoi u podstaw rodziny jako ludzkiej wspólnoty życia: jako wspólnoty osób zjednoczonych w miłości (*communio personarum*).

POLSKIE SPRAWY

Bogdan DOBOSZ

➔ "Gazeta Polska" opublikowała listę tajnych współpracowników "bezpieki" opracowaną przez A. Milczanowskiego w 1991 roku. Lista konfidentów Milczanowskiego pokrywa się w dużej mierze z nazwiskami obecnymi na tzw. "liście Macierewicza". Rzecznik Urzędu Ochrony Państwa nie chciał skomentować tego faktu.

➔ Oplaty Polski na rzecz utrzymania ONZ wynoszą rocznie 5 mln dolarów. Narody Zjednoczone zatrudniają blisko 50 tys. pracowników, w tym 90 Polaków. Średnia pensja miesięczna wynosi 3,5 tys. \$. Ostatni raport kontrolny mówi o znacznym mamrostrawie środków przez tę organizację.

➔ Na targach konsumenckich w stolicy Białorusi Mińsku prym wiodły firmy polskie. Polacy zawarli z Białorusinami kontrakty na blisko 50 mln dolarów.

➔ 70 procent Polaków mieszkających w Kazachstanie deklaruje chęć powrotu do kraju. Tymczasem decydenci nadal nie mogą się zdecydować na podjęcie w tej sprawie jasných kroków. Prezes "Wspólnoty Polskiej" mówi o "opracowaniu programu", rząd zaśalania się brakiem pieniędzy. Koszt repatriacji wyliczono na 130 bln zł.

➔ Telewizja brytyjska wyemitowała

reportaż, z którego wynika, że radomski "Łucznik" eksportuje broń do Iraku. Dyrektor Szwonder, zamieszany już poprzednio w podobny proceder, a obecnie senator z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej (b. komuniści) zaprzecza. Urząd Ochrony Państwa (UOP) twierdzi natomiast, że film jest prowokacją przeciw krajowemu przemysłowi zbrojeniowemu.

➔ Fabryka autobusów "Autosan" wyprodukowała i sprzedała do Rosji serię pojazdów przystosowanych do pracy na Syberii. Autobusy te zaopatrzone są w podwójne szyby, ocieplane ściany i silnik pracujący nawet przy temperaturze do - 40 stopni.

➔ Na 300 mln złotych wycenił warszawski dom aukcyjny obraz namalowany przez świętego. Obraz "Opuszczona plebania" namalował Brat Albert Chmielowski, założyciel Zgromadzenia Albertynów, ale też absolwent Akademii Malarstwa w Monachium.

➔ 178,6 tys. kandydatów będzie się ubiegało 22 czerwca o mandaty radnych. Przypomnijmy, że w wyborach lokalnych nie biorą udziału Polacy zamieszkali za granicą.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław DYŁĄG

ZMIANA WARUNKÓW PRACY

Przez trzy miesiące byłem na zwolnieniu chorobowym. Po powrocie dowiedziałem się, że będę wykonywał pracę nie mającą związku z poprzednim zajęciem. Moje protesty kwitowane są przez patrona stwierdzeniem, że mogę się zwolnić. Czy jego zachowanie jest zgodne z prawem?

Jeżeli pracodawca dokona modyfikacji zasadniczych elementów umowy o pracę, pracownik ma prawo odmówić wykonywania pracy według nowych zasad. W takim przypadku, pracodawca może zgodzić się z postawą pracownika lub go zwolnić. Jednak w tym przypadku, nie może być mowy o winie pracownika. Ponadto do pracodawcy należy udowodnienie, że był zmuszony wystąpić z propozycją zmiany dotychczasowych warunków umowy. W przeciwnym razie naraża się na oskarżenie o bezpodstawnym zwolnieniu.

Co to jest zasadnicza zmiana warunków umowy o pracę (*une modification substantielle du contrat du travail*)?

Zgodnie z obowiązującym orzecznictwem, uznaje się za zasadniczą, taką zmianę umowy o pracę, która modyfikuje jeden z istotnych jej elementów mających wpływ na sam fakt nawiązania stosunku o pracę.

Jeżeli pracodawca decyduje się zwolnić pracownika odrzucającego nowe warunki, musi przestrzegać normalnej procedury obowiązującej przy zwolnieniu. Pracownik zachowuje oczywiście prawo do okresu wypowiedzenia.

Zmiana nieistotnych postanowień umowy o pracę.

Pracownik nie ma prawa odmówić wykonywania pracy, gdy proponowane zmiany nie naruszają w sposób zasadniczy obowiązującej umowy. Jeżeli jednak tak postąpi, to w żadnym przypadku jego odmowa nie może być traktowana jako rezygnacja z pracy (*la démission*). Pracodawca może zerwać wtedy stosunek o pracę, powołując się na motywy dyscyplinarne.

Dokończenie ze str. 1

Niski poziom urodzeń w tych krajach ma swoje konsekwencje demograficzne zauważalne już dziś, ale i takie, które będą odczuwalne dopiero za jakiś czas. Najwyższą stopę urodzeń posiada Afryka, gdzie roczny przyrost ludności wynosi obecnie 2,9%, a 45% ludności jest poniżej 15 roku życia.

Kontrasty regionalne

Sytuacja ludnościowa planety charakteryzuje się kontrastami regionalnymi. Zaobserwować można duże różnice między kontynentami. Azja w roku 1950 obejmowała 54,6% ludności świata, a w roku 1990 - 58,8%. W tym samym czasie w Ameryce Łacińskiej nastąpił wzrost z 6,6% do 8,5%, a w Afryce z 8,91% do 12,2% ludności świata. Natomiast proporcja ludności świata w Ameryce Północnej zmniejszyła się z 6,6% do 5,2%, w Europie z 15,5% do 9,4% a w byłym ZSRR z 7,2% do 5,4%. Jest to ewolucja odwrotna niż w wieku XIX.

Ludność na kontynentach (w milionach)

ROK:	1700	1800	1900	1950	1990
Europa	95	146	295	392	498
b. ZSRR	30	49	127	180	289
Ameryka Płn.	2	5	90	166	276
Ameryka Łac.	10	19	75	166	448
Azja	433	631	903	1377	3113
Afryka	107	102	138	222	642
Oceania	3	2	6	13	26
Razem	680	954	1634	2516	5292

Geografia ludności świata wskazuje na trzy skupiska ludzkie, które stanowią połowę ludności świata zajmując poniżej 5% powierzchni ziemi. Pierwsze z nich - około 1,3 mld mieszkańców - obejmuje Chiny, Koreę, Japonię i w pewnej mierze Wietnam. Drugie skupisko - około 1,15 mld - to Indie, Bangladesz, Sri Lanka i Pakistan. Trzecie skupisko - około 200 mln - znajduje się w Europie (Beneluks, Anglia, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria). Skupiska te mają wymiar kontynentalny. Natomiast inne większe strefy zaludnienia mają wymiar regionalny. Cztery z nich znajdują się w Ameryce (Nowy Jork, Los Angeles, Meksyk, Sao Paulo), cztery dalsze w Afryce (Nigeria, kraje sąsiednie - Benin i Togo; Dolina Nilu i Wybrzeże Magrebu) i dwa w Azji

(Indonezja i Filipiny). Zatem większość powierzchni ziemi jest bardzo słabo zaludniona, i to bardziej z przyczyn historycznych aniżeli fizycznych. Strefy gęstego zaludnienia są skutkiem złożonego rozwoju politycznego, kulturalnego, ekonomicznego i społecznego.

Aglomeracje

Dziesięć największych aglomeracji miejskich w 1990 (w milionach):

Tokio 20,520, Meksyk 19,370, Sao Paulo 18,420, Nowy Jork 15,650, Szanghaj 12,550, Kalkuta 11,830, Buenos Aires 11,580, Seul 11,330, Bombaj 11,130, Rio de Janeiro 11,120.

W sytuacji demograficznej świata występują olbrzymie kontrasty między Północą a Południem. Północ cechuje wysoki wskaźnik urbanizacji, struktura wieku z dużą liczbą ludzi starszych, niska stopa umieralności, niski wskaźnik rodności. Natomiast na południu jest prawie zupełnie odwrotnie. Naturalnie, zachodzą pewne zróżnicowania, które zmieniają ten obraz. Np. na Północy w Irlandii rodność jest wyższa od wskaźnika reprodukcji pokoleń, a w Rumunii jest ona mniejsza; w Albanii jest wysoki poziom umieralności. Na Południu nowe kraje uprzemysłowione (Tajwan, Singapur, Korea Południowa, Hong Kong i Makao) posiadają podobny wskaźnik co kraje północne.

Sytuacja demograficzna jest także bardzo zróżnicowana wewnątrz prawie wszystkich krajów. Szczególnie zaznacza się to w Chinach i Indiach. W Chinach skala rodności rozciąga się od 1,33 dziecka na kobietę w Pekinie, gdzie jest najniższa w świecie, do 4,16 w Tybecie. W Indiach przypada 2,3 dziecka na kobietę w stanie Kerala, a 5,4 w Uttar Pradesh. Ta różnica występuje także pod względem umieralności dzieci, która w stanie Kerala wynosi 22, a w Uttar Pradesh - 118.

W samej Europie występują różnice pod względem liczby urodzeń pomiędzy poszczególnymi krajami, np. Szwecją (2,1) a Hiszpanią (1,3).

Perspektywy

W wyniku dalszego spodziewanego spadku umieralności ludność świata będzie nadal wzrastać; wszakże nastąpiło zwolnienie tempa wzrostu. W sprzyjających warunkach pokojowych i przyrodniczych rysują się dwie możliwości na przyszłość. Pierwsza oznacza stabilizację

ludności świata zależną od skutków potężnego wzrostu demograficznego lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych oraz od zaistniałego później zahamowania. Według średniej hipotezy Banku Światowego w roku 2100 będzie żyło na ziemi 11 329 942 000 ludzi. Oznaczałoby to dla XXI wieku wzrost o 82% w porównaniu z 285% w wieku XX. Prognoza ta zakłada, że bardzo niska rodność w niektórych krajach północnych nie będzie długotrwała i że w krajach Południa nastąpi powolny spadek rodności. Druga możliwość zakłada powszechny spadek rodności do 1,2 dziecka na kobietę, co wystąpiło w Hiszpanii w roku 1992. W takiej sytuacji ludność świata wzrosłaby maksymalnie do 9,4 mld w roku 2090, po czym następowałby jej ciągły spadek aż do całkowitego zaniku ludzkości ... w roku 2400.

W perspektywie najbliższych pięćdziesięciu lat - jak wskazują eksperci - trzy procesy wydają się całkowicie pewne:

1. Dzięki osiągniętemu postępowi gospodarczemu i medycznemu zapewniającemu spadek umieralności nadal będzie trwał ogólny wzrost ludności świata, o ile nie nastąpią nieprzewidywalne wielkie katastrofy. Spodziewany wzrost może jednak być trzykrotnie mniejszy aniżeli w XX wieku.

2. Zaznaczają się różnice pomiędzy krajami uprzemysłowionymi (obecnymi i przyszłymi) a pozostałymi. W krajach rozwiniętych nadal dotkliwie będzie starzenie się ludności. W wielu z nich, dzięki długowieczności i utrzymującej się niskiej stopie przyrostu naturalnego, będzie następowało zmniejszanie się liczby ludności, a nawet wyludnienie niektórych regionów, co będzie sprzyjać pojawieniu się migracji. Tam, gdzie stopa urodzeń będzie niższa od 1,7 dziecka na kobietę, nastąpi spadek ludności o około 20% w każdym kolejnym pokoleniu (to znaczy co 25 lub 30 lat).

3. Mimo postępującego spadku urodzeń czy większej umieralności w niektórych regionach, kraje rozwijające się przeżyją znaczący wzrost demograficzny dzięki młodej ludności.

(Opracowano na podstawie: Gérard-François Dumont, *La population mondiale au XX siècle*, w: "Défense nationale", avril 1993; Tenże, *Situación y perspectivas de la población mundial*, "Aceprensa"; Filip Laurent S.I., *La popolazione mondiale da Bucarest (1974) al Cairo (1994)*, w: "La Civiltà Cattolica", 1994 nr 1)

Jan JARCO

POLSKIE ŚLADY W RZYMIE /2/

Okazały, pełen słońca i zieleni rzymski cmentarz Campo Verano, położony z dala od ruchliwego i hałaśliwego centrum, kryje, jak niemal każdy zakątek Wiecznego Miasta - wiele pamiątek bliskich sercu niejednego Polaka. W jego najbardziej reprezentacyjnej części: Quadriportico, będącej rodzajem regularnego dziedzińca otoczonego z czterech stron krużgankami z podcieniami, mieszczącymi kaplice grobowe znanych i zasłużonych rodów, zwraca uwagę bardzo sugestywny, wręcz werystyczny nagrobek baronowej Enedina Giordano Sanna z 1875 roku. Postać małej bezbronnej dziewczynki budzącej zmarłą w 23 wiośnie życia matkę, spotkała się z życzliwym przyjęciem ówczesnej krytyki włoskiej, a urzeczony bezpretensjonalnym dziełem król Humbert, udekorował artystę Krzyżem Kawalerskim Korony Włoskiej. Nagrobek wzbudził i wzbudza nadal podziw turystów z całego świata.

Jego autorem był Wiktor Brodzki /1817-1904/, rzeźbiarz polski, rodem z Wołynia, którego dzieła znaleźć można w różnych, najmniej spodziewanych miejscach starego Rzymu. Po odbyciu studiów w akademii petersburskiej /początkowo jako wolny słuchacz/, które przyniosły mu uznanie i pierwsze zamówienia ze strony dworu i rodziny carskiej, Wiktor Brodzki otrzymał stypendium na dalsze studia zagraniczne /tzw. Prix de Rome/. W ten sposób, w połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku, artysta pojawił się w Rzymie. Zauroczony atmosferą i klimatem tego niezwykłego miasta osiadł w nim na stałe, nigdy też zeń - aż do śmierci - nie wyjechał. Otrzymał własną pracownię przy Corso Vittorio Emanuele. Już wkrótce, łatwość i swoboda, z jaką projektował i wykuwał w marmurze portrety, pomniki, nagrobki, a zwłaszcza rzeźby religijne i dekoracyjne, zapewniły mu szeroki rynek zbytu i licznych klientów, tak na miejscu, jak i poza Italią. Szczególnym wzięciem cieszyły się figurki amorów śpiących i amorów budzących się, a także putta śmiejące się, płaczące i krzyczące, które doczekały się kilkudziesięciu replik autorskich.

O ile jednak prace te, choć świetne technicznie, można uznać wyłącznie za banalne, robione pod publikę, to dzieła o charakterze portretowym dowodzą, że był Brodzki rzeźbiarzem wrażliwym i czułym na materiał, w którym pracuje, artystą bezprzecnie wartościowym, godnym zapamiętania.

I tak w samym centrum Rzymu, na tyłach Piazza San Silvestro /mieszczącym budynek poczty głównej/, znajduje się uliczka Via del Pozzetto. W domu pod numerem 113, mieszkał w lutym 1848 roku, Adam Mickiewicz, gdy tworzył swój Legion. To tutaj wielki poeta opracował Akt i Symbol polityczny Legionu. Na pamiątkę tego faktu, senat i lud rzymski, ufundował w 1877 roku marmurową tablicę inskrypcyjną zdobioną od góry medalionem z prawym profilem głowy wieszcz. Autorem całości był nie kto inny jak właśnie Wiktor Brodzki.

Rozmiłowany w twórczości literackiej Mickiewicza artysta, wyrzeźbił również - w 1878 roku - duże popiersie poety, które trafiło do Cappella di Cola di Rienzo Protomotei Kapitolińskiej, gdzie można je oglądać do dziś.

Szczególne predyspozycje portretowe Brodzkiego, można dostrzec bez trudu w marmurowym popiersiu i postaci innego wielkiego Polaka - Mikołaja Kopernika. Popiersie wykonane w 1873 roku na 400-lecie urodzin genialnego astronoma. Wkrótce potem, Brodzki wyrzeźbił zamyśloną postać astronoma w całej postaci, ubranego w długi "renesansowy" płaszcz. Obie rzeźby trafiły do Muzeum Astronomicznego i Kopernikańskiego;



zlokalizowanego na Monte Mario, górującego nad Rzymem, zachęcającego do zwiedzania liczne rzesze pielgrzymów i turystów kłębiących się u jego stóp.

Z rozlicznych rzeźb o tematyce religijnej Wiktora Brodzkiego, zwraca uwagę figura Chrystusa z dwoma aniołkami po bokach /"Posłannictwo Chrystusowe", z 1869 roku/, ofiarowane papieżowi Piusowi IX na jubileusz 50 rocznicy jego kapłaństwa. Papież - jak to było w zwyczaju - przesłał rzeźbę księciu Torlonia, który umieścił ją wśród najznakomitszych dzieł sztuki zgromadzonych w sławnej Villa Albani przy Via Salaria. W 1887 roku, powstała "Madonna del Globo", posąg naturalnej wielkości zamówiony u Brodzkiego przez Siostry Miłosierdzia z Paryża, które podarowały go z kolei papieżowi Leonowi XIII. Posąg ukazujący Madonnę trzymającą w dłoniach kulę ziemską, trafił do zbiorów watykańskich, nie jest jednak dostępny dla zwiedzających.

Spod dłuta artysty wyszło również szereg drobnych prac o charakterze sakralnym, wśród których zwracają uwagę dwie bliźniacze kropielnice /z motywem upadłego szatana podtrzymującego muszlę na wodę święconą/, umieszczone w kruchcie wybudowanego w 1889 roku kościoła oo. Zmartwychwstańców przy Via del Sebastianello 11. Zmartwychwstańcy otrzymali również bardzo interesującą rzeźbę "Chrystusa Pana na krzyżu" /obecnie w Papieskim Instytucie Polskim przy Via Pietro Cavallini 38/.

Naturalnie, Wiktor Brodzki, jak większość artystów polskich osiadłych nad Tybrem, był częstym gościem w Antycznej Caffè Greco przy Via dei Condotti. Codziennie - przez ponad czterdzieści lat - można go było natomiast spotkać w restauracyjce Fiorellego, w pobliżu Corso, gdzie jadał tylko raz dziennie, zawsze wieczorem.

Przez ostatnie kilka lat życia, Wiktor Brodzki już nie rzeźbił. Żył więcej niż skromnie, ratując się resztkami oszczędności z dawnych lat sławy i prosperity. Opętany manią skonstruowania maszyny latającej wymyślił utopijny "Wiktoryostat", rodzaj podłużnego balonu z silnikiem u dołu. Dotknięty paraliżem wegetował kilkanaście miesięcy w szpitalu oo. Bonifratów na Isola Tiberina, gdzie zmarł w 1904 roku. Jego doczesne szczątki pochowano na tak mu dobrze znanym Campo Verano, na górze zwanej Pincietta, w grobie Aleksandra Gierymskiego, przyozdobionym w 1903 roku monumentalnym nagrobkiem z brązowym popiersiem malarza, według pomysłu i dłuta Antoniego Madeyskiego. Do tej pory na grobowcu tym (w którym pochowano później także Madeyskiego i rzeźbiarkę Jadwigę Bohdanowicz), nie ma tabliczki informującej, że spoczywa w nim również Wiktor Brodzki, polski rzymianin z wyboru.

Lechostaw LAMENSKI

WAKACYJNE PROPOZYCJE

Tegoroczny wiosenny wypoczynek to już przeszłość, pora zastanowić się jak zorganizować wakacje letnie, bowiem wbrew pozorom, czasu nie pozostało zbyt wiele. Improwizacja mile widziana w muzyce jazzowej, w przypadku organizacji letniego wypoczynku nie jest wskazana.

Poniższe rady i wskazówki kierowane są do tych, którzy nie wiedzą jak się za tę organizację zabrać, oraz do dysponujących przeciętnymi dochodami finansowymi.

Pierwsze pytanie - gdzie jechać? W większości przypadków odpowiedź brzmi: nad morze. Pięknych wybrzeży morskich w Europie nie brakuje, ponieważ "bliższa koszula ciału", propozycje dotyczą wybrzeży francuskich. Do morskich plaż trzeba jednak dotrzeć. Najczęściej na wakacje wybieramy się autem i zawsze jest problem, jak pomieścić całą rodzinę, plus wszystkie niezbędne w czasie urlopu rzeczy. Przyczepa campingowa rozwiązuje oczywiście sprawę, jeżeli jednak nie ma się własnej, to wypożyczenie kosztuje kilka tysięcy franków tygodniowo w zależności od rodzaju i to podraża zdecydowanie urlop. Stąd inna propozycja - mała dwukołowa przyczepka do auta. (Nowa - kosztuje ok. 3000 FF, a wypożyczona kilkaset franków).

Po całym roku spędzonym w murach, wskazana jest zmiana, stąd jedyna propozycja - należy zaopatrzyć się w namiot stosowny do wielkości rodziny. Najprostszy namiot 3-4 osobowy można kupić za 700 FF, a niekiedy i taniej. Namiot z dwoma pomieszczeniami, werandą - taki "wakacyjny dom" kosztuje 2000-4500 FF. Ponieważ jest to inwestycja na kilka lat - dobrze jest kupić coś lepszego, może droższego, za to wygodnego i z dobrych materiałów.

Niezbędny jest również sprzęt turystyczny: materace, stół, krzesła, kuchenka turystyczna - to wszystko wydatek kilkuset franków. Jeżeli namiot, to oczywiście camping, jako że stawianie namiotów w innych miejscach może się wiązać z nieprzyjemnościami. Niezaprzeczalnym plusem tego rodzaju spędzania wakacji, jest łatwość zmiany miejsca pobytu. Campingów we Francji jest kilka tysięcy, od jedno - do pięciogwiazdkowych. Doba pobytu 4-osobowej rodziny na najtańszych campingach kosztuje 40-50 FF, na najdroższych ok. 200 FF. Za 80 FF można mieszkać bardzo przyzwoicie. W campingach droższych jest najczęściej basen, kort tenisowy, są sklepy, często wypożyczalnie rowerów czy ...koni. Wszystkie dane dotyczące campingów

można znaleźć w wielu specjalistycznych przewodnikach np. "Camping Caravaning - France", wydawany przez firmę "MICHELIN". Tego typu przewodnik kosztuje ok. 50 FF, można go kupić tak w księgarniach, jak i np. w sklepach "Auchan", a znajdzie się w nim dane dotyczące 3500 campingów francuskich, ich adresy, telefony, dojazdy, wyposażenie i dokładne ceny. W campingach położonych w najatrakcyjniejszych miejscach, należy wcześniej dokonać rezerwacji, ale w ostateczności, biorąc pod uwagę ilość campingów - jak nie w jednym to w drugim, położonym w pobliżu - miejsce się znajdzie. Dobrze jest wybrać camping leżący nieco na uboczu, z reguły będzie w nim więcej miejsca i spokoju. Jeżeli urlop wypada poza sezonem, to można jechać bez rezerwacji, a i ceny będą niższe o ok. 30%, co nie jest bez znaczenia. Teraz najważniejsze - gdzie jechać? Oto trzy propozycje, trzy miejsca sprawdzone, w trzech różnych zakątkach Francji.

Propozycja pierwsza jest dla tych, którzy muszą mieć zapewnioną piękną pogodę i ciepłą wodę w morzu. We wschodniej części regionu Côte d'Azur przy drodze D559 leży miasto La Croix-Valmer, a w nim ok. 6 km od morza 4-gwiazdkowy camping "Moulin Verdagne". Prawie nad morzem, a z dala od zgiełku, gdzie nawet w sezonie można znaleźć miejsce bez rezerwacji. Doba pobytu rodziny kosztuje tutaj ok. 120 FF. Niedaleko prześliczne plaże, a z drugiej strony lasy i winnice. Z pobliskiego Cavalaire s. Mer, promem można wybrać się na zwiedzanie wysp Morza Śródziemnego np. Ile de Port-Cros, gdzie znajduje się park narodowy. Również niedaleko jest St. Tropez z prywatnymi plażami, na których dzienny pobyt rodziny kosztuje 250-300 FF. Płatne przy wyjściu, co jest o tyle niebezpieczne, że wewnątrz płaci się kartą magnetyczną - wejściówką i dopiero na końcu okazuje się ile ta przyjemność kosztuje. W sumie piękna okolica, pogoda zapewniona, a campingów od najdroższych do najtańszych bardzo dużo. Druga z wakacyjnych propozycji to Bayonne, miasto regionu Aquitaine, leżące blisko wybrzeży Golf de Gascogne, a jednocześnie u podnóża Pirenejów. W Bayonne ok. 7 km od morza znajduje się camping "Airotel La Chénenaire". Bardzo czysty z obszernymi stanowiskami pod namiot. Obok basenu i kortów jest jezioro, gdzie można łowić ryby i strzelnica dla amatorów łucznictwa. W ub. roku tygodniowy pobyt w tym 4-gwiazdkowym campingu rodziny z dwójką dzieci kosztował 798 FF. Są również do wynajęcia bungalowy, w cenie ok. 1700



FF za tydzień. Niedaleko do plaż, do Biarritz, gdzie amatorzy surfingu znajdują dużą falę. W okolicy kilka ciekawych grot. Nie należy zapomnieć o możliwości pielgrzymki do położonego w odległości ok. 150 km Lourdes. Jednodniowy wypad w pobliście Pirenej, może być wspaniałym uzupełnieniem nadmorskich wakacyjnych wrażeń.

Z południa Francji przenosimy się w region Bretagne. Tam znajduje się kolejne, proponowane miejsce wypoczynku - Lesconil. Małutkie miasteczko, położone na południowy-wschód od Quimper, nad samym morzem przy drodze D53. Wybrzeże morskie po obu stronach Lesconil - to przepiękne piaszczyste zatoczki, urozmaicone gdzieś niegdzie skałami. Wzdłuż tego wybrzeża, tuż za wydhami, można znaleźć campingi, proponujące to, o czym marzy się przez cały rok. Widok z namiotu wprost na morze, plaże z białym piaskiem, spokój i ciszę. Morze oferuje wodę z Oceanu Atlantyckiego, jednego dnia chłodną, następnego bardzo ciepłą, a także różnorodność ryb, ostryg i innych stworzeń morskich. Ceny w tych 1-, 2-, lub 3-gwiazdkowych "nadmorskich oazach spokoju" niskie. Tygodniowy pobyt -4 osobowej rodziny kosztował w ubiegłym roku od 350-400 FF. Bretania to kraina piękna i tajemnicza. Pozna się ją lepiej czytając o niej przed wyjazdem. Tak trzeba zresztą czynić zawsze przed jakąkolwiek podróżą wakacyjną.

A najważniejsze, by jadąc na wakacje nie zapomnieć zabrać ze sobą - dobrego humoru!

Zdzisław MICHALCZEWSKI
Foto: Adam GĄSIOR

ZE ŚWIATA



■ Prezydent USA Bill Clinton został przyjęty na prywatnej audiencji przez Jana Pawła II. Centralnym tematem rozmów były rozbieżności pomiędzy Watykanem i obecną administracją amerykańską w kwestii kontroli urodzin. USA popierają działania ONZ na rzecz upowszechnienia aborcji jako środka służącego poprawie warunków życia w trzecim świecie.

■ Parlament Bośni i Hercegowiny wybrał nowe władze federacji. 58 procent terytorium tego kraju będzie podzielone według kryteriów narodowościowych.

■ Krym odrzucił ultimatum Ukrainy w sprawie zawieszenia mocy obowiązującej konstytucji uchwalonej przez władze tego półwyspu. Prorosyjscy przywódcy Krymu dążą do oderwania się od władz w Kijowie.

■ Stosunki pomiędzy NATO i Rosją będą znacznie szersze niż przewiduje to program "Partnerstwo dla pokoju", do którego Moskwa ma przystąpić.

■ Do czasu zaprzestania walk zawieszono działalność misji humanitarnej ONZ w Rwandzie.

■ Demokratyczny senator polskiego pochodzenia D. Rostenkowski został oskarżony o korupcję. Rostenkowski był bliskim współpracownikiem prezydenta Clintona.

■ Korea Północna grozi zerwaniem traktatu o kontroli urządzeń jądrowych. ONZ grozi sankcjami, które ostatnio gotowa jest zaakceptować również Rosja.

■ W Chorwacji wprowadzono nową walutę - kunę, która będzie oparta na kursie niemieckiej marki.

■ Stu Kubańczyków schroniło się w ambasadzie Belgii żądając umożliwienia opuszczenia wyspy.

■ Po 54 latach żołnierze niemieccy znów będą defilowali na Polach Elizejskich. Tym razem jednak jako sprzymierzeniec z okazji święta narodowego Francji - 14 lipca.

■ Nieoficjalną wizytę w Pradze, celem zakupu czeskiej broni dla Chile, złożył gen. Augusto Pinochet, były dyktator tego kraju, a obecnie szef armii.

DOBRE SAMOPOCZUCIE RZĄDZĄCYCH

Skandal z organizacją udziału kombatan-
tów - uczestników bitwy pod Monte
Cassino, mieszkających w kraju, porów-
nuje się - gorzko żartując - do nowej
bitwy. Tym razem jest to bitwa z
polskim bałaganem, z polskim dzikim
kapitalizmem, a może jednak jest to
ciągle nie zakończona wojna ze starym
reżimem. Wszak to jego agendy kierują
krajowym ruchem kombatanckim, elimi-
nując z gremiów kierowniczych ludzi o
rodowodzie AK-owskim i andersowskim.
Spółka "Mazovia", która wygrała przetarg
na przewóz kombatan-
tów bitwy pod
Monte Cassino na uroczystości do
Włoch okazała się spółką kierowaną
przez b. wojskowych komunistycznej
proweniencji.

Nomenklatura wojskowo-esbecka rządzi
tymi, którzy walczyli o Polskę niepodległą.
Do tych ostatnich zwrócił się Ojciec
Święty w liście odczytanym podczas
uroczystości z okazji 50-lecia bitwy pod
Monte Cassino. (patrz str. 4 i 5)

Słowa papieża Jana Pawła II pozostają
aktualne nad wyraz silnie. Oto bowiem
komisja polityki społecznej sejm
Rzeczypospolitej opanowanego przez
partie postkomunistyczne zdecydowała,
że uprawnienia kombatanckie otrzymy-
wać będą w Rzeczypospolitej m.in. ci,
którzy służyli w Armii Czerwonej
walczącej z polskim podziemiem. Jeżeli
projekt ten zostanie zaakceptowany
przez parlament, takie postacie, jak
nieżyjąca zdrajczyni narodu polskiego
Wanda Wasilewska otrzymałyby dziś
uprawnienia kombatanckie. Jednocześnie
zaś poborowym, których po wojnie za
wroga postawę wobec ustroju kierowano
do służby wojskowej w wyniszczających
zdrowie tzw. batalionach górniczych,
praw kombatanckich odmówiono. Śmiać
się czy płakać? Ani jedno, ani drugie.
Należy protestować. Tak jak to uczynił
głoszący właśnie w kraju wybitny
pisarz Gustaw Herling-Grudziński.

Autor "Innego świata" - książki, która w
całej literaturze światowej była prekur-
sorska, obnażyła bowiem po raz pierwszy
tak sugestywnie - mechanizm totalitar-
nego systemu wschodniego i grozę
sowieckich łagrów. Na spotkaniu z
warszawskimi czytelnikami wyraził
zdzumienie polskimi reakcjami na słowa
przeprosin Aleksandra Kwaśniewskiego.
"Przecież on - argumentował Gustaw
Herling-Grudziński - nie przepraszał za
siebie, tylko za system. A za zbrodnie
ponosi się karę i nie można za to po-
prostu przepraszać".
Argumentacja wybitnego pisarza dla

piszącego te słowa nie jest czymś
nowym, wielokrotnie poruszałem sprawę
na łamach prasy krajowej uchodząc w
tym względzie delikatnie mówiąc za
dziwaka. Zablockowanie przez całą
lewicę, od komunistycznej do "solidar-
nościowej" lustracji, która miałaby
oddzielić zło od dobra, zbrodnię od
oszczerstw, która wskazałaby kto za co
odpowiada - sprawiło, że dziś winni są
wszyscy zbrodni PRL-owskich i PZPR-
owskich. Wszyscy czyli nikt. Wszyscy,
czyli cały naród. Zabieg został wymyślony
z głęboką premedytacją. Uciekając od
odpowiedzialności, zastaniając się
fałszywie rozumianym poczuciem prze-
baczenia win, zostali nimi obarczeni
wszyscy po równo. Jeszcze raz górę
wzięła "filozofia" bolszewicka. W
rezultacie do tego samego worka zostali
wrzuceni: członkowie partii - będący
portierem i sekretarz KC. Rozmyśla się
suma - przewinien i zbrodni.

To, że nie dokonano w Polsce
rozrachunku z komunistyczną przeszło-
ścią na wzór rozliczeń przeprowadza-
nych w Niemczech, czy we Włoszech po
II wojnie światowej, będzie ciążyło
przez długie jeszcze lata. A wystarczyło
choćby wziąć przykład z Czechów i nie
mielibyśmy we władzach zdrajców
narodu. Ambasador RP p. Stanisław
Ciosek jest podejrzany o zdradę kraju.
Według dokumentów "Stasi", jako I
sekretarz KW PZPR w Jeleniej Górze
zachęcał NRD-owców do interwencji
wojskowej w Polsce. Czy Ciosek jest
jedyny? Z pewnością nie. Jeden Bóg
wie, ilu byłych konfidentów sowieckich,
agentów, ilu b. ubeków sprawuje dziś
wysokie funkcje w bankach, mediach, w
ośrodkach władzy! Rządzący mają
jednak bardzo dobre samopoczucie.
Przejęli władzę w sposób demokratyczny i
śmieją się dziś demokracji i narodowi w
twarz. Inna sprawa to ta, o której
wspomniał autor "Innego świata".

Duża część Polaków w swej naiwności,
może niewiedzy, może zagubieniu w
trudnych czasach transformacji, przejęcie
władzy przez postkomunistów potraktowa-
ła jako normalną zmianę polityczną.
Byłaby ta zmiana czymś normalnym,
gdyby doszło do niej w kraju o
głębokich tradycjach demokratycznych.
Doszło do niej w kraju, który nie odciął
się od zbrodni systemu totalitarnego.
Tak oto upiory przeszłości wróciły na
pierwsze strony gazet oraz do rządu i
czują się znakomicie.

Jerzy KLECHTA

Audun le Tiche - Moselle

ZE SPOTKANIA RODAKÓW Z Ks. Bp. Piotrem RAFFIN Z METZ

Przemówienie pana Ryszarda Pawlika

MONSEIGNEUR,

C'est avec une très grande joie que nous avons l'honneur de vous accueillir au sein de notre communauté polonaise. Durant votre visite pastorale dans le "Haut Pays" vous avez tenu à nous rencontrer et nous en sommes profondément touchés.

Dès leur venu en France, nos parents se sont trouvés confrontés à de nombreuses difficultés: mal du pays, méconnaissance de la langue, coutumes différentes. Tous ces facteurs les ont poussés à se regrouper autour de leur prêtre polonais pour y trouver un peu de chaleur et de réconfort. Ils n'ont pas cherché à s'intégrer au pays, car pour eux leur séjour en France n'était que provisoire.

Puis vint la seconde guerre mondiale et la "Guerre froide" ensuite. La plus grande majorité décida de rester en France pour ne pas subir le communisme. Ils sont restés pendant toute leur vie avant tout, catholiques et Polonais - avec un profond respect et beaucoup de reconnaissance pour le pays d'accueil qui est devenu leur seconde partie.

Ceux qui aujourd'hui vous entourent, Monseigneur, ce sont leurs enfants et petits enfants. Pour la majorité d'entre nous la langue française nous est plus familière que le polonais.

Toutefois nous continuons à respecter et parler la langue maternelle. L'héritage reçu de nos parents de leur Pologne chérie, les coutumes, le folklore, le courage et la foi, nous essayons de la transmettre à nos enfants avec l'aide récente mais combien efficace du Père Waldemar Krasny. Ils sont presque tous citoyens français, mais ils n'oublient pas le Pays natal du Saint père, notre Pape Jean Paul II à qui nous souhaitons un prompt rétablissement suite à sa récente opération.



Un slogan disait: "Cultivez votre différence", mais nous, nous préférons la partager.

Au nom de toute la communauté polonaise à Audun le Tiche et de ses environs, je vous remercie, Monseigneur, d'avoir voulu nous connaître et suivant une tradition séculaire, permettez nous de vous souhaiter en chanson "Sto lat" c'est à dire cent ans.

Przemówienie przesłał
Ks. Waldemar KRASNY CM



Czytelnicy piszą



...Pragnę uzupełnić i jeszcze raz przypomnieć informację, którą zamieścił "Głos Katolicki" (N°15/94 w rubryce "Życie Kościoła"), a dotyczącą wspaniałej działalności charytatywnej Domu im Brata Alberta w Kielcach, prowadzonego przez Ks. dr Edwarda Skotnickiego. Ośrodek ten prowadzi: aptekę darów - leków zagranicznych; kuchnię dla najuboższej ludności. Dla uzasadnienia swej działalności Ks. Edward Skotnicki powiedział mi: "Trzeba ciągle, doraźnie wspierać ludzi głodnych, biednych, zziębniętych i bezbronnych. Cały rok ubiegły był wyjątkowy w tym względzie. Oprócz korzystania z bezpłatnych posiłków, przychodziło tutaj do nas bardzo wielu ludzi po zwykłe wsparcie pieniężne i do dziś przychodzą. Naprawdę nie dajemy już sobie rady żeby móc pomóc wszystkim, którzy tego rzeczywiście pilnie potrzebują. Ufam jednak Opatrzności. Ona sprawiła, że w porę powstał w ogóle ten dom, w którym codziennie otrzymuje gorące posiłki około tysiąca biednych, głodnych ludzi. Troska o zaopatrzenie i funkcjonowanie całkowicie spoczywa na nas samych. Jednak działalność nasza nie byłaby jednak możliwa bez pomocy ludzkiej. Realnej, wymiernej pomocy. Trzeba opłacać gaz, elektryczność, przeprowadzać bieżące remonty, kupować całą żywność..."

Gdyby ktoś z Państwa pragnął i mógł wesprzeć głodnych, potrzebujących, ubogich przychodzących po pomoc do Domu Brata Alberta, podajemy numer naszego konta: Bank Przemysłowo-Handlowy, Oddział II w Kielcach N° 322809-50858-136.

P.D. - stała czytelniczka G.K.

CORBEIL-ESSONNES
MASSY-PALaiseau

Drodzy Rodzice!

Jeżeli chcecie aby wasze dziecko w przyszłości: - rozumiało wasze związki emocjonalne z Polską; korzystało z polskiej kultury i tradycji, bez przymusu uczyło się języka, geografii i historii polskiej; rozwijało zdolności muzyczne i taneczne; uczyło się katechizmu i przygotowało do sakramentów św.: I-Komunii i Bierzmowania - to

istnieje możliwość urzeczywistnienia tego.

Możecie Państwo dać swojemu dziecku szansę bogatszego rozwoju osobowości, a w przyszłości świadomego zdecydowania o charakterze związków z Polską i polsnością.

Od kilku lat, w Corbeil-Essonnes w każdą sobotę od 14.30 do 18.15; a od roku, w Massy-Palaiseau w każdą środę od 17.30 do 20.15 prowadzone są dla dzieci zajęcia: nauki religii (po polsku) i nauki języka polskiego (także piosenek, poezji, historii, literatury i geografii). Zajęcia prowadzone są przez doświadczonych pedagogów i księdza.

Dwa razy w roku dzieci prezentują swoje wyniki: po I semestrze, na "Gwiazdkę" i w czerwcu z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka.

Zgłoszenia na rok szkolny 1994/95, które rozpoczną się pod koniec września, przyjmują do końca czerwca:

ks. Tadeusz Hońko - tel. 64.93.81.07;

państwo M. i W. Oleksicy - tel. 69.36.98.62.

OTRZYMACIE JEGO MOC...

SAKRAMENT BIERZMOWANIA W PARYŻU I W AULNAY SOUS BOIS



UROCZYSTOŚĆ W PARYŻU

W uroczystość Wniebowstąpienia - 12 maja b.r. o godz. 9.00 J.E. Ks. Arcybiskup Szczepan Wesoły udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży - w liczbie 45 osób podczas uroczystej Mszy Świętej w Parafii Polskiej p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Paryżu. Na początku Mszy Świętej przedstawiciele rodziców powitali Ks. Arcybiskupa, mówiąc m.in. "Pragniemy - idąc za wezwaniem skierowanym do nas przez Jana Pawła II w "Liście do Rodzin" - zaprosić Chrystusa w nasze życie rodzinne; by nasze rodziny stawały się "Kościołem domowym", by były silne Bogiem a dla naszych dzieci fundamentem wiary, miłości i cnót społecznych... Wierzmy, że przyjęty dziś sakrament dojrzałości chrześcijańskiej stanie się pomocą w ustawieniu właściwej hierarchii wartości w życiu naszych dzieci oraz umocnieniem i światłem na drodze ich życia, dzięki darom Ducha Świętego, które dziś otrzymają". W imieniu licznie zgromadzonych wiernych, złożyli oni Ks. Arcybiskupowi życzenia z okazji 25-lecia otrzymania sakry biskupiej oraz podniesienia do godności arcybiskupa, jak i wyrazili mu wdzięczność za duchową opiekę nad polską emigracją i zainteresowanie jej problemami.

Ks. Arcybiskup nawiązując do uroczystości Wniebowstąpienia podkreślił, że Chrystus pomimo, że odszedł z tego świata w widzialnej postaci, jest nadal w nim obecny poprzez Swoje

Słowo, Sakramenty oraz Wspólnotę wierzących. Mówił on, że w dzisiejszym świecie Bóg często jest "zaćmiony" i niewidoczny, bo między Boga a nas weszły idee ziemskie i rzeczy materialne, które nie pozwalają lub nie chcą pozwolić, aby Bóg był w naszym świecie obecny.

"Chrześcijanin - powiedział Ks. Arcybiskup - to ten, który żyje z Chrystusem i tego Chrystusa niesie w świat, i przez niego ma być Chrystus w świecie widoczny i obecny oraz ma spełniać swoje posłannictwo... Pomocą do tego dawania świadectwa ma być dla nas dar Ducha Świętego".

Po Mszy Św. bierzmowani udali się do sali katechetycznej, gdzie otrzymali pamiątki z okazji przyjęcia Sakramentu Bierzmowania, oraz w serdecznej atmosferze mogli spotkać się z Ks. Arcybiskupem i kapłanami pracującymi w polskiej parafii w Paryżu.

* * * * *

W tym samym dniu o godz. 16.00 przy licznych udziałach wiernych Ks. Arcybiskup udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży - w liczbie 51 osób w polskiej parafii Aulnay-sous-Bois w kościele p.w. św. Józefa. Po Mszy Św. Ks. Arcybiskup spotkał się z Radą Duszpasterską i Komitetem Parafialnym.

opr. Ks. Ryszard GÓRSKI



UROCZYSTOŚĆ W AULNAY SOUS BOIS

100-LECIE SIÓSTR SERCANEK - UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

Dnia 3 Maja w kościele pod wezw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny została odprawiona uroczysta, dziękczynna Msza Św. z okazji jubileuszu 100-lecia Zgromadzenia Sióstr Sercanek. Mszy św. przewodniczył w koncelebrze dziewięciu kapłanów Ks. Prałat Stanisław Jeż - Rektor P.M.K.

Podczas uroczystości, na którą przybyli liczni wierni i Siostry z polskich Zgromadzeń zakonnych, o historii Zgromadzenia mówiła Wyższa Przełożona sióstr we Francji Matka Kordelia Walczak.

3 Maja (1891 r.) jest również rocznicą erekcji Bractwa N.M.P. Królowej Korony

Polskiej przez Ks. Józefa Sebastiana Pelczara, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Bractwo to miało pracować na "polu społecznym". Jego celem była opieka nad młodzieżą pracującą.

Z tego właśnie Bractwa w dalszej ewolucji z inspiracji ks. Pelczara wykształciła się idea powołania do życia Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, którego założycielem był ten sam J.S. Pelczar, późniejszy biskup Przemyński a obecnie Błogosławiony, którego obraz znajduje się w naszym kościele.

opr. S.A.



PIELGRZYMKA NA SION

Notre Dame de Sion

ZAPRASZA:

19 czerwca 1994 r.

Polaków z Lotaryngii
na tradycyjną Pielgrzymkę na Sion

w programie:

- 10.00 - Spowiedź Święta
11.00 - Uroczysta Msza Święta
pod przewodnictwem
Jego Ekscelencji Jean-Paul JAEGER
Biskupa Nancy i Toul
14.30 - Nabożeństwo z procesją
eucharystyczną
Msza Święta i Nabożeństwo
z udziałem chóru "WAWEL"
pod dyrekcją ks. J. Sowy z Metz

Prosimy o szczególnie liczny udział
dzieci w strojach ludowych i komunijnych
jak również o reprezentowanie organizacji
polonijnych przez poczty sztandarowe.

Ks. J. LEBDOWICZ

STOWARZYSZENIE CONCORDE ZAPRASZA DO LA FERTÉ SOUS JOUARRE

25 CZERWCA DO DOMU POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
NA ŚWIĘTO ZORGANIZOWANE DLA UCZCZENIA 25 ROCZNICY
KONSEKRACJI BISKUPIEJ KS. ARCYBISKUPA SZCZEPANA WESOŁEGO
przedstawiciela Episkopatu Polski d/s Emigracji

oraz z okazji poświęcenia nowych budynków Domu PMK, który przyjmuje
pielgrzymów i wszystkich spragnionych odnowy w atmosferze serdeczności i
gościnności.

PROGRAM:

11.00 - konferencja głoszona przez Ks. Abp Szczepana Wesołego,
na temat rodziny (po polsku)

12.30 - obiad

po południu: stoiska prezentujące "Concorde"; atrakcje dla dzieci;
Uroczystość poświęcenia nowych budynków.

15.00 - Msza święta (dwujęzyczna)

19.00 - kolacja polska; tańce folklorystyczne, bal i ognisko.

Wzemię udział w Świącie 25-czerwca. Nazwisko..... imię.....
(ilość osób.....); adres:.....; tel.....
(ilość posiłków w południe: dorośli.....po 60 frs; dzieci.....po 30 frs; ilość
posiłków wieczorem.....po 80 frs. Rezerwuję miejsca w autobusie, ilość
osób.....po 50 frs).

niniejszy kupon rezerwacyjny, z załączonym czekiem, na Association Concorde,
proszę (pilnie!) odesłać na adres: 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris 1
tel.42.60.07.69.

ADRES: 31, rue d'Hugny - La Ferté sous Jouarre (tel.60.22.03.76.); autostrada
wschodnia (A-4) zjazd Jouarre i prosto drogą (N-3) aż do La Ferté, gdzie kierować
się na dworzec (la gare), koło dworca prosto w górę l'Avenue du Général Leclerc,
z niej w lewo - rue des Agouries - prowadząca do rue d'Hugny.

AUTOKARY wyjadą spod Kościoła Polskiego - 263 bis, rue St Honoré - 25
czerwca o godz. 9.30 i 13.00; planowany powrót godz. 20.00 - 22.00.

ŚWIAT NALEŻY DO WAS

ZNIŻKI NA BILETY LOTNICZE

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 860 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSEM

BILETY W OBYDWIE STRONY

od 810 F*

B.I.G.T.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA
POLAKÓW, WAŻNE WE WSZYSTKIE DNI I NA
WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE DO POLSKI.

B.I.J.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA
MŁODZIEŻY PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE
CAŁEJ EUROPY.

B.S.E.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA UCZNIÓW
I STUDENTÓW PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE
CAŁEJ FRANCJI.

DODATKOWE USŁUGI WASTEELS

SPRZEDAŻ I REZERWACJA BILETÓW SNCF I
WSZYSTKICH INNYCH EUROPEJSKICH LINII
KOLEJOWYCH PRZYKŁADE BILETU.

JOKER TGV NORD

Lille 100 F Valenciennes 100 F

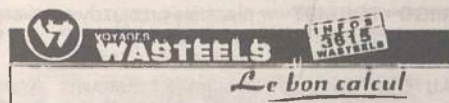
Roubaix 105 F Calais 120 F

ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN PO 26/09/93

WYNAJEM SMOCHODÓW

POPRIZYBYCIU DO POLSKI MOŻNA WYNAJAĆ
SAMOCHÓD PRZEZ AGENCJĘ WASTEELS,
OPLATA WE FRANCJI, A SAMOCHÓD DO
DYSPOZYCJI, NA MIEJSCU, BEZ LIMITU
KILOMETRAŻU.

* ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ
ZMIAN CEN OD 01.11.93



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile
widziani w naszych agencjach **WASTEELS**

75002 Paris	
5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 Paris	
113, boulevard Saint-Michel	(1) 43 26 25 25
75005 Paris	
8, boulevard de l'Hôpital	(1) 43 36 90 38
75006 Paris	
6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 Paris	
12, rue La Fayette	(1) 42 47 00 77
75011 Paris	
91, boulevard Voltaire	(1) 49 29 99 27
75012 Paris	
2, rue Michel Charles	(1) 43 43 48 10
75012 Paris	
3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 Paris	
103 A 187, rue de Barcy	(1) 40 04 67 51
75016 Paris	
6, chaussée de la Muette	(1) 42 24 07 93
75016 Paris	
58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 Paris	
150, avenue de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 Paris	
3, rue Poulet	(1) 42 57 89 58
75020 Paris	
146, boulevard Maitland	(1) 43 58 57 87
75000 Versailles	
4 bis, rue de la Paix	(1) 39 50 29 30
75000 Paris	
80, avenue Jean Jaurès	(1) 39 57 40 00
92000 Nanterre	
Univers, Paris X - BAI E - sortie RER	
93180 Livry-Gargan	(1) 47 24 24 06
17, boulevard de la République	(1) 43 02 68 11
93200 Saint Denis	
5, place Victor-Hugo	(1) 48 20 59 39
93200 Saint Denis	
15, place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 Drancy	
88, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94400 Vitry-sur-Seine	
21, Avenue Paul-Vaillant-Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 Champigny sur Marne	
38, av. Jean Jaurès	(1) 47 08 19 75

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC A568 20/11/93

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

GABRIELA MABRU-STEFANIAK

KANCELARIA ADWOKACKA W PARYŻU

PROWADZI WSZELKIE SPRAWY PRAWNE W ZAKRESIE
PRAWA HANDLOWEGO, CYWILNEGO I SPADKOWEGO

REDAGUJE I TŁUMACZY DOKUMENTY
W JĘZYKU POLSKIM I FRANCUSKIM

przyjmuje na umówione spotkania

95, rue de Monceau, PARIS 8e (M^o: Villiers)

tel.(1) 44.70.02.09; fax (1) 42.93.46.83



komfort

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW 94

450 F - 800 F
(ceny aktualne do 30.08.94.)

taryfy specjalne
dla grup



St Etienne - 77.93.10.07. ; fax. 74.96.30.63. MINITEL 3615 POLINFO

Podróże do Polski

* **AMIGO - TOURIST**: autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.

* **BUS TOURISTIQUE SERVICE**. OD wtorku do niedzieli - POLSKA POŁUDNIOWA: Zielona Góra, Wrocław, Kraków, Rzeszów, Kielce, Stalowa Wola, Łódź, Radom, Lublin. TEL.: 43.38.67.29.

* **VITESSE** - Licencjonowanym autokarem w klerunkach: Warszawa, Kraków, Rzeszów, (380FF; A/R-650FF). Tel. 48.05.00.66.

* **PARTNER - LEGALNIE** i najszybciej do Polski Południowej komfortowo mikrobusem Ford (nowy), przez Valenciennes. Już w 12 godzin w Olszynie. TEL.48.30.49.58.(po 18.00). ZAPRASZAMY.

* **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 47.39.88.26 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!

* **AUTOKAREM** do Wrocławia, Katowic, Krakowa, Tarnowa, Mielca, Kolbuszowej, Rzeszowa, Stalowej Woli, Przemyśla. Odjazdy z Paryża i Aulnay s/Bois w czwartki i niedziele. Informacje: tel.48.79.03.10.; 45.89.27.98.

* **OAZA-TRANS** w Niedzielę autokarem do Zielonej Góry, Kalisza, Łodzi, Kielc, Radomia, Lublina, Stalowej Woli. Informacja i rezerwacja: Paryż tel. 60.11.87.24. Codziennie od 8.00 do 22.00. Zapraszamy.

* **TRANS-EUROPA** TEL.45.84.76.93.

* **JANTAR** - Luksusowym autokarem do Polski. TRASA I - poniedziałki: Szczecin - Koszalin - Gdynia - Gdańsk. TRASA II - poniedziałki i soboty: Wrocław - Opole - Katowice - Kraków - Rzeszów. TEL. 45.25.58.29

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bois, oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 43.05.97.36. (repondeur).

Lekcje

* **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

* **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - Indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audiolowizualną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.

* **UWAGA!** miesięczny intensywny kurs języka francuskiego dla początkujących w grupach 4-osobowych. Czerwiec lub lipiec, 3 godzinny dziennie. Tel.43.36.38.33.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M^o St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

* **GPN - VOYAGES** Vous propose la POLOGNE. Séjours, circuits, vacances dans les montagnes de Beskides. Toute l'année à des prix modérés. Special: organisation de la chasse, séjours de ski, fêtes de fin d'année. Consultez

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -

- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -

- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -

- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE

OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO

W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge
Metro: Gare Du Nord
75010 PARIS

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75

LILLE tel.(16)20.92.05.05

nous pour un rendez-vous 59100 ROUBAIX - 30, rue de LEERS; tel.20.81.28.13.

* **ELEKTRYK** z doświadczeniem - tel.30.74.16.64.

* **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYLAĞ przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.

* **RZEMIEŚNIK** doświadczony - dekorator - usługi -46.67.34.98.

* **USŁUGI KOMPUTEROWE**: życiorysy, podania, przepisywanie tekstów, nauka obsługi komputera. TEL. 42.45.29.45

Prace

* **Famille** - 4 enfants + BB, cherche J.F. au pair de Sept. 1994 a Juin 1995 a Brest. Tel.(16)98.44.03.81.

* **POLKA** poszukuje pracy. Tel. 48.05.44.09

LOKALE

* **SPRZEDAM** b. ładne 2 pokoje w Warszawie na Wawrzyszewie. 125000 FF - do uzgodnienia. Tel.41.18.91.81.

POSZUKUJĘ RODZINY WE FRANCJI - BELGII:

ANNY I GENOWEFY LACHOWSKA - siostr Jana i Stefana, którzy mieszkali w miejscowości DZIADEK, obecna nazwa: MODRZEWNA (kieleckie)

Proszę o kontakt:

Irena DACEWICZ, 59, rue Marechal Leclerc, 94410 St. Maurice lub

Grażyna MILEWICZ - Słupsk; ul. Modrzewowa 18, Pologne.

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Mille FAJANS

106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M^o Wagram
tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopot, Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielce,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwice, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowice, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowice, Pszczyny, Tychy, Częstochowy.

WYJAZDY: CZWARTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 776 003



Copernic
La Pologne en direct
TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

MARCHE EUROPÉENNE EN POLOGNE

Du 6 au 14 août 1994

"François, va réparer mon Église"

La Famille Franciscaine T'INVITE

a une Marche Internationale à Janice en Pologne
organisée pour tous les jeunes de 18 à 35 ans

Secrétariat Général - Wspólnota Młodzieży, ul. Sudecka 90, 53-129
Wrocław, Pologne;

Délégué en France - Pascal Correc, 3 Villa d'Alésia, 75014 Paris,
tel. (16 1) 45.39.04.60.

L'Inscription au Délégué national (30 juin 1994).

SPROSTOWANIE:

Pragniemy przeprosić Wszystkich Czytelników, zwłaszcza Kombatantów
za błąd korektorski, który wkraść się złożył na 1 stronę znanego nam
tygodnika "Głos Katolicki" (N°21/1994). Ładowanie Polaków w Normandii
miało miejsce w 1944 roku, a nie 50-lat później. Przepraszamy - Redakcja

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO:

QUILLET Maria 350 F
RUTYNA Rosalie 350 F

Serdecznie dziękujemy Czytelnikom, którzy
wspierają finansowo nasz emigracyjny tygodnik.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach :

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH
(Responsabilité Civile, Décennale)
- SAMOCHODOWYCH
(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**PRENUMERATA
(ABONNEMENT)**

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel. 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 250Fr
☐ Pół roku 130Fr
☐ Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szykiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB
P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637858-11
Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80593

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 8 czerwca 1994 r.



MAŁPIE MINY

(felieton żartobliwy)

Ogólnie czasy są ciężkie, bo to i neokomuchy coraz to do władzy są dopuszczane, bo dziura ozonowa taka, że i bez opalania ludzie się czerwienią, za to wstyd raczej rzadko zaróżawia lica lub mąci spokój postępowych twórców europejskiego (nie)ładu moralnego, opartego jedynie o...wszech-naciągany prezerwatyzm. O coraz to nowych wojnach i chorobach społecznych, czy wyborach do parlamentu europejskiego nawet już i wspominać nie warto. Tak, atmosfera jest aż gęsta od powodów do zmartwień i bezsenności. Nawet niby-lato zimne, mokre i nie nastroja do optymizmu. Co robić? Co robić dla polepszenia europejsko-cywilizacyjnego samopoczucia? Najlepiej pójść do lasu. Spotkać się z...nieujarzmioną jeszcze, dziką choć... przyszywaną przyrodą, która świetnie łagodzi obyczaje i koi egzystencjalne

niepokoje czy smutki ludzkości. Siąść zmokniętym i zmarzniętym na kamieniu, i wpatrując się w ciężkie, czerwcowe chmury oddać się uniwersalnym (to modne) rozważaniom, takim bez bezpośrednich implikacji do obecnej sytuacji międzynarodowej. Na przykład, pomówmy o nagminnym przypisywaniu sobie przez ludzkość cech zwierzęcych, a nawet roślinnych czy wręcz bakteryjnych. Zjawisko odwrotne - antropomorfizm, czyli przypisywania "światłanych" właściwości ludzkich naszym czworonożnym lub bulwiasto-korzennym przyjaciółom jest powszechnie znane. Odkąd człowiekowi udało się "udomowić" i okiełznać kota, myszy, rzodkiewkę i...niewiasty, odtąd za wszelką cenę, na siłę stara się on "uszcześliwiać" ich swoimi wadami i kilkoma uczuciami (tzw. wyższymi). I tak, kotek musi być zaraz fałszywy, myszy muszą wykazywać się inteligencją uciekając z tonącego statku, rzodkiewka bywa wredna, bo ostra, a... itd. Tak, świadomy człowiek kocha przyrodę. Mimo, że nieźle daje jej w kość to nie może się od niej zdystansować lub uwolnić. Przeciwnie nawet, wiele wskazuje na to, iż często człek pocziwy upodabnia się do nie-ludzkiej przyrody ożywionej. Powszechnie jest przecież upodabnianie się z czasem, fizjonomicznie i osobowościowo właścicieli do ich psów lub rybek. Wystarczy tylko rozejrzeć się wokół aby natknąć się na ludzkiego sobowtóra

buldoga z sąsiedztwa i "bliźniaczkę" pekińczyka prowadzonego na smyczy. Ale na tym nie koniec. Ludziska, zwłaszcza ci nam niechętni, wyposażeni są dziwnie bogato w cechy organizmów niższych, zwłaszcza gadów, płazów i nierogacizny. Nasi wrogowie są zazwyczaj ośliżli jak węże, zmienni jak kameleony, niebezpieczni jak aligatory, postępują wobec nas jak świnki, rozumek mają kurzy, upór ośli... Ale, ale, przecież to papuszki są wzorem nierozłączności, sowy uosabiają mądrość, mrówki pracowitość, wiewiórka bankową zapobiegliwość nie mówiąc o chomiku i...i wawelskim smoku. A między tym jest jeszcze miejsce na wilczy apetyt, sokoli wzrok, siłę jak u tura, orle loty. W ogóle, jak tak bliżej się przyjrzeć, to okaże się, że do obrazowego opisania przyjaciół naszych i wrogów niezbędne jest zapożyczanie zalet i wad występujących w przyrodzie: ptasich i czteronożnych, i mikroustrojowych. Od wczesnego dzieciństwa towarzysząc nam rodzicielskie: żabko, pchełko, rybko; potem w trakcie szczenięcych lat, nawet późniejszym poważnym profesorom trafiają się kocie i małpie figle zanim nie zostaną starymi lisami i... zgrzybiałymi staruszkami. A na zakończenie pozostają... oczy, wspomnienie oczu: psio wiernych i oddanych, kocio pięknych, sarnio ogromnych, oczu dziewczyn.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

To był zupełnie wyjątkowy moment w historii. Rzadko kiedy ludzie potrafili się zjednoczyć wokół jednego celu i dać wszystko z siebie, by ten cel osiągnąć: 50 lat temu, na hitlerowskiego wroga runęło 100 tysięcy żołnierzy przetransportowanych na miejsce przez 9 tys. okrętów wspieranych przez 10 tys. samolotów. Zmobilizowali się, w bezprecedensowym wysiłku, młodzi ludzie z Teksasu, Pensylwanii, Quebecu, Wielkiej Brytanii, Prowansji. Ich wspólnym ideałem, nie zawsze uświadamianym, bo przesłoniętym poczuciem obowiązku, była wolność i przyszłość bez wojen, bez cierpienia i nierówności. "Oczy świata są w Was utkwione. Nadzieje i modlitwy ludzi miłujących wolność są z Wami. Macie pokonać tyranie, ciążącą na narodach Europy" - tak brzmiał rozkaz wydany o świcie 6 czerwca 1944 roku amerykańskim żołnierzom przez generała Eisenhowera.

Wśród oddziałów alianckich, które wyzwalały Europę, kapitalną rolę odegrała I Dywizja Pancerna generała Stanisława Maczka. Wiele o niej wiemy. Mniej

znany jest natomiast inny Polak, bez którego desantu w Normandii zapewne by nie było - Roman Czarniawski, z zawodu agent służb specjalnych, innymi słowy szpieg. Brał on udział w największej w historii świata operacji dezinformacji, która pozwoliła aliantom dokonać zwycięskiego lądowania.

Chodziło o to, by przekonać Hitlera do koncentracji wojsk - zaraz po desancie jak najdalej od Normandii. Mieli uwierzyć, że lądowanie 6 czerwca ma być tylko przygrzywką do prawdziwego ataku, który będzie miał miejsce w Pas-de-Calais. Chodziło o przekonanie Niemców, że do tego drugiego, właściwego desantu szykują się tysiące żołnierzy, że przeprowadzają oni niezliczone ćwiczenia i manewry. Autorzy "pułapki" musieli powołać do życia całą, nieistniejącą rzeczywistość armię. Jedną z fabryk zaczęła nawet dla tego wyimaginowanego wojska produkować czołgi z drewna. Ponieważ było to jednak zbyt uciążliwe w transporcie, przestawiono się na ekwipunek dmuchany - nadmuchiwane czołgi, ciężarówki i broń artyleryjską. W marcu 1944 roku, amerykańskie spółki Goodyaer i Goodrick wysłały do Anglii setki takich gumowych cacek, które po nadmuchaniu, rozmieszczono na polach

południowo-wschodniej Anglii. Dorzucano do tego pewną ilość namiotów, a liczni weterani kręcący się wokół nich sprawiali wrażenie wielkiej mobilizacji. Z lotu ptaka wszystko wyglądało na prawdziwe przygotowania do wielkiej mobilizacji i niemieccy szpiegzy dali się nabrać. Reszty dokonali agenci wojsk sojuszniczych, którzy używając przeróżnych forteli, przekonali sztab główny Hitlera, że prawdziwa inwazja nastąpi nie w Normandii, lecz w Pas-de-Calais. Jeden z tych kilku agentów, Czarniawski, po wojnie pozostał w Anglii, gdzie współpracował z rządem londyńskim i gdzie w 1987 roku zmarł. Rozmach, z jakim świat obchodzi 50-lecie alianckiego desantu w Normandii świadczy z pewnością o współczesnej tęsknocie do podobnego zrywu, o potrzebie podobnej mobilizacji wobec niepewności i zagrożeń. Świat nie wie, jak działać w ex-Jugosławii, co robić w Armenii, Azerbejdżanie na Krymie. Nie wie, jakie miejsce przyznać zjednoczonym Niemcom i co radzić krajom, które przed 5 laty otrząsnęły się z komunizmu. Pamięta jednocześnie o tym, że 50 lat temu było równie trudno i że potrafiło się jednak z tym uporać.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL